

Jerzy Z. Pająk, *Od autonomii do niepodległości. Kształtowanie się postaw politycznych i narodowych społeczeństwa Galicji w warunkach Wielkiej Wojny 1914–1918*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Kielce 2012, s. 413.

Autor przyjął perspektywę w historiografii polskiej nietypową. Wbrew sugestii zawartej w tytule, nie przedstawia omawianej ewolucji jako jedynej możliwej. W miejsce niezłomnej woli narodu — w ujęciu tradycyjnym prowadzącej rzekomo logicznie i bezalternatywnie do odrodzenia w listopadzie 1918 r. — znacznie silniej akcentuje narastające rozczarowanie społeczeństwa Galicji monarchią habsburską. W rezultacie miał miejsce nie marsz ku niepodległości, lecz skomplikowany proces pozbywania się złudzeń na temat opatrności roli Habsburgów i ich imperium. Kulminacyjnym punktem tego procesu stał się traktat brzeski, definitywnie grzebiący nadzieje na rozwiązanie austro-polskie. Jeszcze bardziej zaskakujące — i w pełni zgodne z podtytułem — jest niemal równorzędne (na ile pozwalają na to literatura i źródła) uwzględnienie postaw polskich i ukraińskich. Już z tego względu książka zasługuje na wyróżnienie.

Powodów ku temu jest więcej. Autor wykorzystał mnóstwo źródeł polskich, ukraińskich i rosyjskich, korzystał także z austriackich. Do znanego obrazu wprowadza sporo korekt. Bodaj najważniejsze dotyczą okresu 1914–1915. Okupacyjna administracja rosyjska w Galicji jawi się raczej jako nieudolna niż krwiożercza. Rzeczywiście, konsekwentnie prześladowała Ukraińców–narodowców, ale już liczne żołnierskie ekscesy antyżydowskie najwyraźniej ani nie były jej celem, ani instrumentem. Wymuszone konwersje unitów na prawosławie okazują się bardziej rezultatem działań ortodoksyjnych zelotów niż władz. Rozprawa z Polakami zaś pozostawała w sferze planów i raczej była odsuwana w czasie, niż realizowana. Pogromy — rosyjskie, w drugiej części wojny polskiej, w najmniejszym stopniu austro-węgierskie — zajmują w omawianej książce sporo miejsca. Autor dość konsekwentnie podąża tropem hipotezy o pauperyzacji jako głównej przyczynie zajść, co nie wydaje się w pełni przekonujące, niemniej wprowadza do obiegu naukowego — podobnie jak w wypadku innych wątków — setki nowych informacji.

Książka przynosi także najpełniejszy dotąd zapis buntu Polaków przeciw monarchii w lutym 1918 r. W tekście sprawa ta (włącznie z reakcjami ukraińskimi) zajmuje 35 stron druku, w aneksie prawie 50; zasadne jest pytanie, czy te powtarzające się, znane specjalistom argumenty i formy demonstrowania sprzeciwu rzeczywiście aż na tyle zasługują.

Można także wytknąć oczywiste uchybienia. Za najbardziej istotne uznałbym potraktowanie kwestii terroru wobec cywilów i zbrodni wojennych. Autor słusznie podkreśla, że zakres represji austro-węgierskich w 1914 r. był znacznie szerszy niż rosyjskich w następnych miesiącach. Kiedy jednak dochodzi do sprawy najważniejszej — odwetu za rzekome zdrady Galicjan w okresie okupacji rosyjskiej — ogranicza się do trzech zdań, z których najważniejsze opiera się na artykule prasowym z 1917 r. i brzmi: „Okolo 30 000 osób posądzonych o zdradę i szpiegostwo na rzecz Rosji stracono na podstawie wyroków sądów polowych, a drugie tyle bez sądów” (s. 154). Jest to nieprawda rodem z protokołów Rady Państwa z 1917 r., kiedy posłowie polscy i ukraińscy chętnie używali podobnych liczb, mając ku temu słabe lub raczej żadne dowody. Błysnął wówczas de-

magią Ignacy Daszyński, autoryzował ją po latach cytowany przez autora Wincenty Witos.

Powyższy akapit pokazuje, że polemizować należy także z pracą bardzo dobrą, ciekawą i w wielu miejscach nowatorską. W wypadku książki Pająka — z wyjątkiem potwierdzającym ogólną obserwację, że jednym z największych mankamentów polskiej historiografii stał się w ostatnich dekadach zanik badań nad I wojną światową.

Włodzimierz Borodziej
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

Nespokojna hranica. Zbornik mezinarodnej vedeckej konferencie „Slovensko–pol’ske vzťahy v rokoch 1937–1947” uskutečnenej 3 oktobra 2009 v Spiskej Belej v spolupraci Spišskeho dejepisneho spolku, Spolku Slovakov v Pol’sku, Ustavu pamäti naroda, Spolok Slovakov v Pol’sku — Towarzystwo Słowaków w Polsce, Krakow 2010, s. 256.

Problematyka konferencji, a tym samym przedstawionych na niej referatów, które opublikowano w książce, została zakreślona dość generalnie, lecz niemal wszyscy autorzy skoncentrowali się na zagadnieniach dotyczących Orawy, Spisza i Kisuc, podzielonych po I wojnie światowej decyzją Konferencji Ambasadorów między Polskę i Czechosłowację. Są to kwestie, które od przeszło stulecia wywołują namiętne dyskusje polsko–słowackie, podczas których obydwie strony wychodzą z tezy, traktowanej jako aksjomat, że sporne tereny były „od zawsze” nasze i zamieszkane przez ludność polską (względnie słowacką), toteż na podstawie praw boskich i ludzkich powinny w całości należeć do Polski (względnie Słowacji). Na rzecz takiego poglądu przedstawiane są argumenty historyczne, filologiczne i prawne sięgające średniowiecza.

Autorzy tekstów wchodzących w skład recenzowanej książki zasługują na uznanie z kilku względów. Przede wszystkim polemiki z badaczami polskimi mają najczęściej charakter rzeczowy, badacze starają się przedstawić niektóre nowe argumenty, dotyczące zwłaszcza położenia Słowaków w Polsce w omawianym przez siebie okresie, przytaczają czasem fakty, które mogą świadczyć na rzecz argumentów historyków polskich, a także nieraz sceptycznie podchodzą do polityki władz słowackich. Dowiadujemy się więc na przykład o niezadowoleniu mieszkańców ziem przyłączonych do Słowacji w 1939 r. z powodu pogorszenia się ich położenia materialnego.

Za największą słabość przedstawionych referatów uważam to, że ich autorzy nie dostrzegają, iż dla części — trudno dziś ustalić, jak znacznej — mieszkańców spornych terenów pojęcie świadomości narodowej było czymś obcym. Nie wynikało to jedynie z polityki władz węgierskich przed 1918 r., ani z postępowania władz polskich w latach międzywojennych. Podobnie, jak w wielu regionach pogranicznych (klasycznym tego przykładem jest Górny Śląsk) uważali się po prostu za ludzi miejscowych, rozmaicie to